

Przemówienie Ojca Świętego w czasie spotkania z osobami konsekrowanymi i przedstawicielami ruchów kościelnych wygłoszone na Jasnej Górze 26 maja 2006 r.

Drodzy zakonnicy, drogie siostry zakonne, wy wszyscy, którzy poruszeni głosem Jezusa, poszliście z miłości za Nim!

Umiłowani klerycy, przygotowujący się do posługi kapłańskiej!

Kochani przedstawiciele kościelnych ruchów, którzy wnosicie moc Ewangelii do waszych rodzin, zakładów pracy, uczelni, w świat mediów i kultury, w wasze parafie!

Jak apostołowie wraz z Maryją „weszli do sali na górze” i tam „trwali jednomyślnie na modlitwie” (Dz 1, 12. 14), tak i my dziś zgromadziliśmy się na Jasnej Górze, która w tym momencie jest dla nas „salą na górze”, a Maryja, Matka Pana, jest pośród nas. Ona dzisiaj prowadzi naszą medytację. Ona uczy nas modlitwy. Ona wskazuje nam, jak otwierać umysły i serca na moc przychodzącego do nas Ducha Świętego, którego zaniesiemy całemu światu. Potrzebujemy chwil ciszy i skupienia, by wejść do Jej szkoły, aby Ona nas pouczyła, jak żyć wiarą, jak w niej wzrastać, jak obcować z tajemnicą Boga w zwyczajnych, codziennych momentach naszego życia. Z kobiecą delikatnością i „umiejętnością łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty” (Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 46) Maryja podtrzymywała wiarę Piotra i apostołów w wieczerniku, a dziś podtrzymuje Ona moją i waszą wiarę.

„Wiara bowiem – to obcowanie z tajemnicą Boga” (*Redemptoris Mater*, 17), a „uwierzyć – to znaczy «powierzyć siebie» samej istotnej prawdzie słów Boga żywego, znając i uznając z pokorą, «jak niezbadane są Jego wyroki i niezgłębione Jego drogi»” (*Redemptoris Mater*, 14). Wiara jest darem, danym przy chrzcie, który umożliwia nam spotkanie z Bogiem. Bóg skrywa się w tajemnicy: usiłowanie zrozumienia Go oznaczałoby próbę zamknięcia Go w naszych pojęciach i w naszej wiedzy, a to ostatecznie prowadziłoby do utracenia Go. Poprzez wiarę zaś możemy przebić się przez pojęcia, nawet pojęcia teologiczne, i „dotknąć” Boga żywego. A Bóg, gdy już Go dotkniemy, natychmiast udziela nam swej mocy. Gdy powierzamy się żywemu Bogu, gdy z pokorą umysłu uciekamy się do Niego, przenika nas wewnątrz jakby niewidoczny strumień życia Bożego. Jak ważne jest byśmy uwierzyli w moc wiary, w możliwość nawiązania dzięki niej bezpośredniej więzi z żywym Bogiem! I byśmy w sposób świadomy zadbali o rozwój naszej wiary, aby ona rzeczywiście przenikała wszystkie nasze postawy, myśli, działania i zamierzenia. Wiara jest obecna nie tylko w nastrojach i przeżyciach religijnych, ale przede wszystkim w myśleniu i w działaniu, w codziennej pracy, w zmaganiu się ze sobą, w życiu wspólnotowym i w apostołstwie, ponieważ sprawia ona, że nasze życie jest przeniknięte mocą samego Boga. Wiara może zawsze doprowadzić nas na nowo do Boga, nawet, gdy wyrządza nam krzywdę nasz własny grzech.

Apostołowie w wieczerniku nie wiedzieli, co ich czeka. Byli zaleknieni, obawiali się o swą przyszłość. Przeżywali jeszcze zaskoczenie spowodowane śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa, odczuwali też niepokój po Jego wniebowstąpieniu. Maryja, „która uwierzyła w słowa powiedziane Jej od Pana” (Łk 1, 45), czuwając z apostołami na modlitwie, uczyła ich wytrwałości w wierze. Jej wiara przekonywała, że Duch Święty w swojej mądrości zna dobrze drogę, którą ich prowadzi, że można zaufać Bogu, oddając Mu całkowicie do dyspozycji siebie, swoje talenty i ograniczenia oraz swoją przyszłość.

Niektórzy z was tu obecnych rozpoznali to wewnętrzne wezwanie Ducha Świętego i odpowiedzieli z całym zapalem serca. Miłość do Jezusa, „rozlana w waszych sercach przez Ducha Świętego, który został wam dany” (por. Rz 5, 5), ukazała wam drogę życia

konsekrowanego. To nie wy szukaliście tej drogi. To Jezus was powołał, zapraszając do głębszego zjednoczenia z Nim. W sakramencie chrztu świętego wyrzekliście się szatana i dzieł jego i otrzymaliście dary łaski, potrzebne do życia chrześcijańskiego i świętości. Już wtedy otrzymaliście łaskę wiary, która pozwoliła wam zjednoczyć się z Bogiem. W chwili profesji zakonnej czy przyrzeczenia wiara pozwoliła pełniej przyłgnąć do tajemnicy Serca Jezusowego, w którym odkryliście skarby. Tym razem wyrzekliście się rzeczy dobrych, rozporządzenia własnym życiem, rodziny, zdobywania majątku, aby zyskać wolność konieczną do bezgranicznego oddania siebie Chrystusowi i Jego Królestwu. Czy pamiętacie ten wasz pierwotny zachwyty, kiedy podjęliście pielgrzymkę wiary, powierzając się całkowicie Bogu w życiu konsekrowanym? Nie traćcie tego pierwotnego entuzjazmu, pozwólcie Maryi, aby was poprowadziła ku jeszcze głębszej wierze! Drodzy zakonnicy, drogie siostry! Niezależnie od tego, jaką misję wam powierzono, jakąkolwiek posługę klasztorną czy apostolską spełniacie, zachowujcie w sercu prymat waszego życia konsekrowanego. Niech ożywia waszą wiarę. Przeżywane w wierze, życie konsekrowane jednoczy ściśle z Bogiem, budzi charyzmaty i czyni waszą posługę nadzwyczajnie owocną.

Umiłowani kandydaci do kapłaństwa! Jak wielką pomocą może być dla was refleksja nad tym, w jaki sposób Maryja uczyła się od Jezusa! Od Jej pierwszego fiat, przez długie, zwyczajne, szare lata życia ukrytego, gdy wychowywała Jezusa czy gdy w Kanie Galilejskiej przynaglała Go do pierwszego znaku, czy wreszcie, gdy pod krzyżem wpatrywała się w Jezusa, ucząc się Go chwila po chwili. Najpierw przez wiarę, a potem w swoim łonie przyjęła Ona ciało Jezusa i wydała Go na świat. Dzień po dniu z zachwytem Go adorowała, z odpowiedzialną miłością Mu służyła, w sercu śpiewając Magnificat. W waszej drodze i w waszej przyszłej kapłańskiej posłudze pod kierunkiem Maryi uczcie się Jezusa! Wpatrujcie się w Niego, pozwólcie, aby to On was ukształtował, abyście kiedyś mogli ukazywać Go waszą hojną posługą wszystkim, którzy do was będą przychodzili. Gdy będziecie brali w wasze dłonie eucharystyczne Ciało Jezusa, aby Nim nakarmić Lud Boży, i gdy będziecie brali odpowiedzialność za tę część Mistycznego Ciała Jezusa, która wam będzie powierzona, pamiętajcie o tej postawie zachwyty i adoracji, które cechowały wiarę Maryi. Jak Ona w swej odpowiedzialnej, matczynej miłości do Jezusa zachowywała pełną zachwyty miłość dziewiczą, tak i wy, gdy przyklękacie w liturgicznym momencie przeistoczenia, zachowajcie zdolność do zachwyty i adoracji. Umieście rozpoznawać w Ludzie Bożym wam powierzonym znaki obecności Chrystusa. Bądźcie uważni i wrażliwi na te ślady świętości, które Bóg wam ukaże wśród wiernych. Nie obawiajcie się obowiązków i niespodzianek przyszłości! Nie lękajcie się, że zabraknie wam słów, że spotkacie się z odrzuceniem! Świat i Kościół potrzebują kapłanów, świętych kapłanów!

Drodzy przedstawiciele różnych nowych ruchów w Kościele! Żywotność waszych wspólnot jest znakiem czynnej obecności Ducha Świętego! To z wiary Kościoła i z bogactwa owoców Ducha Świętego zrodziła się wasza misja. Mam nadzieję, że będzie was coraz więcej, aby służyć sprawie Królestwa Bożego w dzisiejszym świecie. Wiercie, że łaska Boża, towarzyszy wam i starajcie się, by była obecna w żywych tkankach Kościoła, a szczególnie tam, gdzie kapłan, zakonnik czy zakonnica nie mogą dotrzeć. Ruchy, do których przynależycie, są różnorodne. Karmicie się nauką pochodzącą z różnych, uznanych przez Kościół, szkół duchowości. Korzystajcie z mądrości świętych, sięgajcie do ich spuścizny. Formujcie wasze umysły i serca w oparciu o dzieła wielkich mistrzów oraz świadków wiary, pamiętając, że dziedzictwo szkół duchowości nie powinno być zamknięte, jak skarb, w klasztorach czy bibliotekach. Mądrość ewangeliczną, zaczerpniętą z dzieł wielkich świętych i sprawdzoną we własnym życiu, trzeba nieść w sposób dojrzały, nie dziecinny, i też nie agresywny, w świat kultury i pracy, w świat mediów i polityki, w świat życia rodzinnego i

społecznego. Sprawdzianem autentyczności waszej wiary i waszej misji, która nie zwraca uwagi na siebie, ale realnie budzi wiarę i miłość, będzie porównanie z wiarą Maryi. Przeglądajcie się w Jej sercu. Bądźcie Jej uczniami!

Gdy napelnieni Duchem Świętym apostołowie poszli na cały świat, głosząc Ewangelię, jeden z nich, Jan, apostoł miłości, w szczególny sposób „wziął Maryję do siebie” (J 19, 27). Głęboka więź z Jezusem i z Maryją pozwoliła mu tak skutecznie głosić, że „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8. 16). Słowa te zacytowałem i ja jako przesłanie pierwszej encykliki mego pontyfikatu: „Bóg jest miłością” – Deus caritas est! Ta prawda o Bogu jest najważniejsza, najistotniejsza. Wszystkim tym, którym trudno uwierzyć w Boga, dziś powtarzam: „Bóg jest miłością”. Bądźcie i wy, drodzy przyjaciele, świadkami tej prawdy. Będziecie nimi skutecznie, jeśli będziecie się uczyć w szkole Maryi. Przy Niej doświadczycie, że Bóg jest miłością, i tego kochającego Boga będziecie przekazywać światu, w tak różnorodne i bogate sposoby, jakie Duch Święty wam podpowie.